

**PROTOKÓŁ NR XLVII/06**  
**XLIV, NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA**  
**ŚLĄSKIEGO II KADENCJI**

(01.02.2006 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

**1. Otwarcie sesji godz. 13<sup>00</sup> – Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – Szanowni Państwo ! Spotykamy się dzisiaj w szczególnej chwili, w dniach żałoby narodowej ogłoszonej przez Prezydenta RP w związku z tragedią, która miała miejsce na hali Międzynarodowych Targów Katowickich. Zginęli ludzie, jest wielu rannych, wiele rodzin jest pogrążonych w bólu. Szanowni Państwo ! Minutą ciszy uczcijmy pamięć ofiar tego tragicznego wydarzenia ...[....]... Dziękuję bardzo ! Witam serdecznie wszystkich przybyłych na naszą nadzwyczajną sesję, szczególnie licznie przybyłych parlamentarzystów z naszego regionu. Witam Wojewodę Śląskiego, Pana Tomasza Pietrzykowskiego, witam Wicewojewodę, Pana Artura Warzochę, witam Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, Pana Generała Janusza Skulicha, witam Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji, Pana Kazimierza Szwajcowskiego, witam Prezydenta Katowic Pana Piotra Uszoka, witam Zarząd Województwa z Panem Marszałkiem Michałem Czarskim, witam Państwa Radnych oraz wszystkich gości, którzy uczestniczą w tej sesji. Szanowni Państwo informuję również, że naszym obradom przysłuchuje się i uczestniczy w nich przebywająca dzisiaj na zaproszenie Województwa delegacja regionu Nord-Pas de Calais. Witam serdecznie Panią Martine Filleul, Wiceprzewodniczącą Rady Regionalnej Nord-Pas de Calais oraz Panią Françoise Dal, Przewodniczącą Komisji ds. Współpracy Międzynarodowej i Spraw Europejskich Rady Regionalnej Nord-Pas de Calais. Szanowni Państwo ! Do składu komisji skrutacyjnej powołuję Panów Radnych: Andrzeja Dobrzańskiego i Jana Borzymowskiego. Bardzo proszę Panów Radnych o podanie informacji o liczbie radnych obecnych na sesji.

- **radny Andrzej Dobrzański** – na 48. radnych obecnych jest 42.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – stwierdzam, że nasze obrady są prawomocne. Propozycję porządku otrzymaliście Państwo przed rozpoczęciem obrad. Chciałbym przystąpić do realizacji.

*Zaproponowany porządek sesji:*

*1. Otwarcie sesji Sejmiku:*

*- powitanie gości (minuta ciszy).*

*2. Informacja o przebiegu akcji ratunkowej:*

- wystąpienie Pana Tomasza Pietrzykowskiego, Wojewody Śląskiego,
  - wystąpienie Pana Janusza Skulicha, Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach,
  - wystąpienie Pana Kazimierza Szwajcowskiego, Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach.
3. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy materialnej jednostkom z terenu Województwa Śląskiego realizującym zadania z zakresu ratownictwa (**druk II/913**).
4. Zamknięcie sesji Sejmiku.

## **2. Informacja o przebiegu akcji ratunkowej:**

- **Pan Tomasz Pietrzykowski, Wojewoda Śląski** – Panie Przewodniczący ! Panie Marszałku ! Szanowni Państwo ! Nie spodziewałem się, że moje pierwsze z Państwem spotkanie będzie miało miejsce w tak dramatycznych, w tak makabrycznych wręcz okolicznościach. Z tego względu chciałem prosić o wyrozumiałość, że nie wygłoszę pewnie takiego przemówienia, jakiego Państwo ode mnie się spodziewacie, ale z oczywistych powodów – wydarzenia biegną tak szybko, akcja wciąż trwa, chociaż jej charakter się zmienia. Ostatnią rzeczą, na którą większość osób zaangażowanych w tą akcję ma czas, to pisanie przemówień. Dlatego chciałem podzielić się z Państwem raczej pewnymi refleksjami, bardziej *ad hoc* nasuwającymi się na tle tych wydarzeń. One będą być może troszeczkę chaotyczne, ale to wynika właśnie z tych przyczyn, o których wspomniałem. Mija czwarty dzień od tej tragedii i powoli zmienia się sposób działań pierwszoplanowych. Do tej pory była to akcja przede wszystkim ratownicza, chodziło o to, by udzielić pomocy wszystkim tym, którzy pomocy ratunkowej, doraźnej, pomocy medycznej potrzebowali. W tej chwili ona się staje w coraz większym stopniu akcją długofalowej pomocy rodzinom ofiar i osobom poszkodowanym i z biegiem kolejnych dni coraz bardziej rysuje się tragiczny obraz bilansu, jeśli można użyć tego słowa tej katastrofy. Jest to obraz, który wszystkim Państwu jest znany. Nie chcę tutaj, bo jest to bolesne i dla mnie i dla Państwa, powtarzać tych liczb, tych strasznych liczb osób, które ucierpiały w tym wydarzeniu. Te liczby są znane i w świetle moich informacji one są dokładne, choć mogą jeszcze ulegać zmianie w trakcie posuwania się prac na miejscu. Tym niemniej skala tej tragedii jest już znana. To też już jest moment na dokonanie nieco chłodniejszej, niż ta początkowa, oceny i akcji ratunkowej i tego, co udało się zorganizować na dalszym etapie, o którym wspomniałem, no i powoli zmierzyć się z oceną przyczyn i wszystkich tych okoliczności, które do tej tragedii doprowadziły. Jeśli chodzi o samą akcję ratunkową, to ja ze swej strony chciałem powiedzieć tyle: byłem na miejscu i widziałem tam nieprawdopodobnie sprawną akcję, prowadzoną z niewiarygodnym

zaangażowaniem przez wielkie liczby ratowników różnego rodzaju, Państwowej Straży Pożarnej, ratownictwa medycznego, policji, pogotowia, GOPR-u, JOPR-u. Nie widziałem tam chaosu, widziałem systematyczną, bardzo ciężką, prowadzoną w skrajnie trudnych warunkach pracę, dzięki której, z posiadanych w tej chwili przez mnie informacji wynika, że żadna z ofiar śmiertelnych nie poniosła śmierci dlatego, że zbyt późno dotarł do niej ratunek. Niezależnie od wszystkich innych komentarzy, które się pojawiają – moim zdaniem jest tylko jedno kryterium oceny akcji ratowniczej – że uratowano wszystkich tych, których można było uratować. I wszystkie informacje i oceny ekspertów, z którymi się do tej pory zetknąłem są w tym przypadku jednoznaczne. Uratowano wszystkich, których można było uratować. Dlatego i z wielkim bólem i z pewnym zbulwersowaniem przyjmuję te pojawiające się - na ogół z ust osób, które w tej akcji bezpośrednio nie brały udziału, które bardzo często nie były na miejscu – komentarze co można było zrobić lepiej, co było nie tak, co ten ktoś, kto to komentuje, zrobiłby inaczej. Tak, jak powiedziałem: do tej pory tego rodzaju krytyka nie dotarła do mnie ze strony nikogo, kto widział co dzieje się na miejscu, jak wielkiej skali była to tragedia, jak wielkiego zaangażowania, jak wielkich umiejętności wymagało to, żeby udzielić tym osobom skutecznej pomocy. Warto tutaj, zwłaszcza na tym forum podkreślić, że wielu ekspertów twierdziło, że tak skuteczna, tak sprawna akcja ratunkowa była możliwa tylko na Śląsku. Nigdzie indziej w Polsce, przy tak wielkiej tragedii nie udało się zorganizować tak sprawną, skuteczną pomoc przy współdziałaniu, koordynacji wszystkich służb, które brały w tym udział. I to nie jest zasługa tylko i wyłącznie tego, że mamy gęstą sieć szpitali, wybitnych fachowców, dobre drogi i doświadczenie wynikające z różnego rodzaju tragedii, które Śląsk dotykały, ale również z postawy ludzi. To naprawdę nie jest łatwe i widząc to na własne oczy, człowiek przekonuje się o tym raz na zawsze – do tego trzeba naprawdę twardego męskiego charakteru, choć oczywiście kobiety również brały w tej akcji udział - twardego charakteru, aby w tej sytuacji radzić sobie nie wpadając w panikę, postępując w sposób przemyślany, zorganizowany, skuteczny. To wszystko ujawniło się z całą mocą, za całą doniosłością tam na miejscu. Ta skuteczna pomoc była możliwa dzięki, jak do tej pory unikatowej instytucji w skali ogólnopolskiej, tj. *Wojewódzkiemu Centrum Ratownictwa Medycznego*. Jego rola była w tych przekazach na ogół niedostrzegana, bądź tylko napomykana. A trzeba powiedzieć, że dzięki tej instytucji zorganizowanej wcześniej wspólnym wysiłkiem Państwowej Straży Pożarnej i Urzędu Wojewódzkiego, służb medycznych, pogotowia, udało się stworzyć system, który pozwolił na uniknięcie chaosu, kiedy każda minuta jest na wagę złota. To funkcjonowało znakomicie i niezależnie od tego, że ta placówka funkcjonuje do tej pory, że ta instytucja powstała w gruncie rzeczy bez podstawy prawnej, mogło wiązać się i nadal jeszcze może wiązać się z różnego rodzaju zarzutami w stosunku do

tych, którzy powołali ją do życia, to jednym z bezpośrednich następstw tej katastrofy będzie to, że...

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – Proszę Państwa ! Chyba mamy techniczny problem z racji jakiejś działającej komórki, więc prosiłbym o skontrolowanie i wyłączenie.
  
- **Pan Tomasz Pietrzykowski, Wojewoda Śląski** – ...więc kontynuując, ta instytucja tak znakomicie zdała egzamin w tej sprawie i która w gruncie rzeczy zapewne uratowała życie sporej części osób poszkodowanych, będzie wzorem w konstruowaniu tego rodzaju placówek na gruncie ustawy o ratownictwie medycznym – tej, która takie perypetie do tej pory przechodziła i która w tej chwili ma większe szanse niż kiedykolwiek, żeby ujrzeć wreszcie światło dzienne i te doświadczenia, które zdobyliśmy w ciągu ostatnich kilku dni właśnie w *Wojewódzkim Centrum Koordynacji Ratownictwa* w dużym stopniu wpłyną na kształt tego systemu ratownictwa w całej Polsce. Jeśli chodzi o akcję pomocy dla osób poszkodowanych i rodzin, to dzięki wielkiemu zaangażowaniu nie tylko służb, nie tylko urzędników, choć również oczywiście, ale także wszystkich nas, mieszkańców województwa i wielu instytucji, również osób spoza województwa śląskiego, udało się zapewnić wszechstronną pomoc najróżniejszego rodzaju, od tej najbardziej potrzebnej w sposób bezpośredni pomocy medycznej, przez pomoc psychologiczną, po pomoc organizacyjną, materialną rozciągającą się na zorganizowanie bezpłatnego wyżywienia, noclegów, przejazdów i różnych innych form dla osób, które przyjeżdżały bądź to w odwiedziny, bądź to dowiadywać się o losy swoich bliskich. Myślę, że również pod tym względem możemy uczciwie i z czystym sumieniem powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić, żeby tym osobom pomóc. Pewnie można by było wskazać wiele rzeczy, które mogły być zrobione lepiej, sprawniej, szybciej, ale takie oceny zawsze łatwiej formułuje się *ex post*, łatwiej formułuje się zastanawiając się nad tym, niż w sytuacji, kiedy na bieżąco trzeba takie decyzje podejmować i trzeba podejmować je szybko, by pomoc nie przyszła zbyt późno. Drodzy Państwo ! Jeśli chodzi o przyczyny i osoby odpowiedzialne za tą tragedię, to jak Państwo wiecie w tej sprawie toczy się postępowanie zarówno komisji powołanej przez Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego – te prace są naprawdę intensywne i można liczyć na to, że w krótkim czasie doprowadzą do jakichś ostatecznych wniosków - jak i organów ścigania. Sprawa jest zbyt poważna, o zbyt poważny rodzaj odpowiedzialności tu chodzi, żeby pozwolić sobie na formułowanie jakichkolwiek pochopnych, przedwczesnych tez. Myślę, że w tej sprawie trzeba poczekać na ustalenia jednych i drugich organów. Być może zawiodły procedury, być może instytucje, być może ludzie, być może po części jedno i drugie, ale to będziemy mogli z całą pewnością powiedzieć wtedy, kiedy te

ustalenia zostaną sformułowane. Ja w każdym bądź razie nie podejmuję się formułowania tego rodzaju opinii na własną rękę, choć oczywiście własne przypuszczenia, oparte na takich, czy innych spostrzeżeniach mam. Tym niemniej zostawmy – tak będzie najlepiej – tym, którzy są powołani do tego, żeby takie kwestie ustalać i tu również, jak Państwo wiecie, te prace toczą się bardzo intensywnie. Niezależnie od tego myślę, że ta katastrofa, ale również *ogólnopolska kontrola* – tak to nazwijmy – tego rodzaju obiektów, która i wcześniej, ale ze zdwojoną siłą po tej katastrofie została podjęta, nie tylko na Śląsku, ale wszędzie w Polsce - i wnioski, czy efekty, które w trakcie tej kontroli wychodzą na jaw każą zastanowić się nad organizacją i skutecznością nadzoru nad bezpieczeństwem w dziedzinie budownictwa w Polsce w ogóle. To już nie jest kwestia tego konkretnego obiektu, konkretnych kontroli, konkretnych osób, tego co zostało podjęte, co powinno być podjęte, a nie zostało, tylko kwestia rozwiązań systemowych, tego, czy my rzeczywiście wiemy, że budynki, które są obecnie stawiane są bezpieczne, czy są w bezpieczny sposób użytkowane i czy możemy mieć gwarancję, że wtedy, kiedy właściciel z tych obowiązków się nie wywiązuje, to możemy liczyć na to, że odpowiednie organy państwa takie niedociągnięcia wyłapią i tego rodzaju konsekwencjom zapobiegną. Ja dowiadując się o efektach tych kontroli takiej pewności nie mam. Oczywiście nie jest to problem do rozwiązania na poziomie województwa, to jest problem ogólnopolski. Tym niemniej tej sprawy nie będę uważał za zakończoną, dopóki tego rodzaju systemowe wnioski z tego nie zostaną wyciągnięte po to, żebyśmy w tym przypadku choć po szkodzie byli mądrzy przed szkodą następną. Na koniec chciałbym dwa zdania poświęcić wielkiemu wsparciu, które pottrzymały osoby zaangażowane w tą akcję z wielu stron, ze strony mieszkańców, ze strony osób z innych województw, z innych krajów, z wielu instytucji, przedsiębiorstw, władz rządowych – Państwo wiecie, że od początku byli obecni przedstawiciele najwyższych władz z Prezydentem i Premierem włącznie. To pozwalało na prowadzenie tych działań w poczuciu, że nie jesteśmy sami, że wszystkie te czynności, te działania, które wymagają zaangażowania środków, sił, przekraczających możliwości nas tutaj, mogą być podejmowane natychmiast, bo jesteśmy wspierani, po naszej stronie są wszyscy ci, od których zależy również szerszy kontekst prowadzenia skutecznej akcji ratunkowej. Chciałem podkreślić również niezwykle odpowiedzialną postawę większości mediów. Przy tego rodzaju przypadkach jest to niezwykle ważne, a po drugie często niezwykle o to trudno. W tym przypadku myślę, że większość środków masowego przekazu również ten egzamin zdała. Choć dziś jest ostatni dzień żałoby narodowej ogłoszonej przez Prezydenta, to w dniu dzisiejszym wystosuję do mieszkańców województwa śląskiego apel, aby niezależnie od upływu tego terminu do końca tygodnia powstrzymać się od organizowania hucznych imprez rozrywkowych, a jeśli już takie miały być organizowane, to żeby również pamięć ofiar tej tragedii

uczcić minutą ciszy. Chciałem Państwa także poinformować i zaprosić na uroczystą mszę w intencji ofiar tej tragedii, która odbędzie się w katedrze w piątek o godzinie dziewiątej. Dziękuję Państwu za uwagę, o szczegółach akcji ratowniczej opowiedzą ci, którzy tą akcją prowadzili, którzy są prawdziwymi bohaterami tych ostatnich wydarzeń.

- **Nadbrygadier Janusz Skulich, Śląski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach** – Panie Przewodniczący ! Wysoki Sejmiku ! W sobotę o godz. 17<sup>20</sup> dowiedziałem się o tym, że ta największa hala Targów Katowickich uległa zwałeniu. Informacja dotarła bardzo dramatyczna, mówiła o tym że dach na całej hali uległ zniszczeniu, że w środku może być nawet 1000 osób. Ja nie uwierzyłem w tą informację, wydawało mi się to nieprawdopodobne, by do tej katastrofy mogło dojść u nas. Po zgłoszeniu tej informacji do wszystkich sił ratowniczych, do pogotowia, straży pożarnej, policji – właściwie jednocześnie te informacje wpływały. Zgodnie z procedurami operatorzy stanowisk kierowania dysponowali siły ratownicze. Mimo, że to jest teren Chorzowa i pojechały tam zastępy strażaków z Chorzowa, to równocześnie pojechały zastępy z Katowic. Dotyczy to również pogotowia i policji. W pierwszej fazie, kiedy ratownicy przyjechali na miejsce zastali oczywiście ogromną panikę, uświadomili sobie rozmiar nieszczęścia i nie byli w stanie szacować ile osób w obiekcie jeszcze się znajduje. W takiej sytuacji ich pierwszym zadaniem jest opanowanie paniki. Proszę sobie wyobrazić, że ratownicy widzieli ludzi wracających do zawałonej hali w tej części, która jeszcze nie uległa zniszczeniu. Więc to jest kwestia nakłonienia wszystkich żeby spokojnie opuścili obiekt, ewakuacji tych, których da się jeszcze ewakuować, a następnie podejmowaniu działań związanych z uwalnianiem uwięzionych ludzi. To wszystko oczywiście kończy się fazą udzielania pomocy medycznej. Obiekt jest obiektem o powierzchni ponad hektara, ma wymiary 96 x 117 m, posiada bardzo dużo wyjść ewakuacyjnych, właściwie z każdej strony. Ratownicy zwrócili uwagę, że ludzie uciekali przez wyjścia ewakuacyjne do tej części, która nie uległa zawałeniu. Z relacji świadków wynika, że dach, poszczególne elementy sukcesywnie zapadały się - ludzie uciekali w tym, samym kierunku, w którym następował kierunek zawałania się tego dachu. Na szczęście ostatni jego segment w jednej części pozostał i tam schronili się ludzie, następnie wyszli na zewnątrz. W takiej sytuacji, kiedy ratownicy przyjeżdżają na miejsce i mają do czynienia z wypadkiem masowym, z bardzo dużą ilością osób poszkodowanych właściwie występuje sytuacja taka, że dowodzi tą całą akcją strażak Państwowej Straży Pożarnej, ale jego filarem dowodzenia w zakresie koordynowania przedsięwzięć ratownictwa medycznego jest postać, która się nazywa *koordynatorem ratownictwa medycznego*. Tutaj taka postać zafunkcjonowała – jest to Pan dr Andrzej [REDAKTOR] z Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, który pełnił wtedy dyżur w jednej ze stacji i

chciałbym przed Państwem temu Panu serdecznie podziękować, tak po strażacku po prostu podziękować. Wykonał nieprawdopodobną robotę tej nocy. Człowiek o stoickim spokoju, który się nie dał sprowokować, który przyjmował wszystkie ciężki od każdego, kto miał pretensje do tej całej akcji, ale pracował systematycznie, podejmował decyzje, selekcionował tych, których wynoszono z tej hali, organizował całe przedsięwzięcie pod względem medycznym. To już w pierwszej fazie. Druga faza polega już na porządku pewnych przedsięwzięć dlatego, że rzeczywiście jest tak – i tu nie ma co ukrywać – w początkowej fazie to wszystko wygląda jak chaos. I słusznie mówi Pan Naczelnik van der Coghen, by skończyć komentarze na temat różnych dyskusji odbywających się w Polsce i za granicą, że w tej akcji był chaos – bo musiał być ! Bo akcja ratownicza podczas takiej katastrofy, jak powiedział Pan Naczelnik, to nie teatr, ani pokazy, do których można przygotować próby żeby dobrze wypaść przed środkami masowego przekazu. To po to przyjeżdżają ludzie doświadczeni w organizacji takich przedsięwzięć, by później ten chaos opanować. Od godziny 17<sup>35</sup> wyznaczam drugą fazę prowadzenia tej akcji, takiej, kiedy wszystko dzieje się już zgodnie z planem, czyli ci, którzy przyjechali pierwsi na miejsce potrzebowali 10 – 15 minut na to, by zorganizować pewien system pracy na miejscu. Ja dotarłem na miejsce tuż po 18., była chyba 18<sup>05</sup>, jak mówią tutaj dokumenty. Jak powiadam nie wierzyłem jeszcze, że mamy do czynienia z taką katastrofą, z taką liczbą ofiar. Uświadamiałem sobie wtedy, kiedy ustalaliśmy się jaka liczba osób została odwieziona do szpitala. Wiedziałem wtedy, że na pewno będą ofiary śmiertelne. Te liczby mnie przerażały. Postanowiłem prowadzić działalność ratowniczą tak, jakby przedsięwzięcie dotyczyło co najmniej 150 ofiar. Na takie skutki dysponowaliśmy zasoby ratownicze. Niewiele pomyliliśmy się, tych ludzi wyratowanych, których trzeba było odwieźć do szpitala było około 140. Miałem świadomość tego, że potencjał ratowniczy Państwowej Straży Pożarnej na Śląsku jest niewystarczający żeby przeprowadzić to zadanie ratownicze, dlatego poprosiłem Komendanta Głównego Straży Pożarnej o skierowanie do akcji zastępów z województwa małopolskiego i opolskiego. Poprosiłem również o wsparcie ratowników z Centralnej Szkoły Państwowej Straży Pożarnej i Szkoły Aspirantów w Krakowie. Te decyzje były podjęte jeszcze zanim uświadomiłem sobie jak wielkie jest to zagrożenie. Akcja ratownicza polegała przede wszystkim na tym, by docierać do ludzi, którzy znajdują się uwięzieni pod zwałami blachy, konstrukcji stalowych, sieci różnych rur, kratownic – to wszystko przysypane śniegiem, pod spodem ludzie. Ratownicy docierali na miejsce wycinali otwory w dachu, słyszeliśmy głosy ludzi spod blachy, słyszeliśmy telefony komórkowe, otrzymywałem numery telefonów komórkowych ludzi, którzy znajdują się pod tym dachem ze wskazaniem, w którym sektorze są. Otrzymywaliśmy telefony od ludzi tam spod tego dachu, którzy prosili nas o to, by ostrożnie chodzić po blasze, bo przygniatamy ich jeszcze bardziej. To

wszystko świadczy o dramatyzmie tej sytuacji, która była na miejscu. Jeśli jeszcze uświadomimy sobie, że to wszystko dzieje się na powierzchni prawie hektara, to możemy sobie wyobrazić skalę tego, co tam się w środku działo. Trzeba było ogromnej wytrzymałości psychicznej. Zwracałem uwagę ratownikom na konsekwencję działania, na przeszukiwanie systematyczne tego całego obszaru, zwracałem uwagę na to, żeby nie reagowali na pojedyncze uwagi dotyczące tego, kogo pierwszego możemy uratować. Poprzez system kierowania różnymi środkami ratowniczymi, poprzez system kierowania poprosiłem o zadysponowanie ratowników górniczych z *Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego*. Na tą prośbę otrzymałem propozycję skierowania kolejnych zastępów okręgowych stacji ratownictwa górniczego. Chciałbym wyrazić ogromny szacunek i podziw dla pracy ratowników górniczych. Strażacy wyrażali jak najlepszą opinię o tym do czego są przygotowani ci ludzie i jak skutecznie potrafią prowadzić w takich sytuacjach akcję. Wezwane zostały na miejsce grupy poszukiwawczo-ratownicze, te grupy funkcjonują w Państwowej Straży Pożarnej najbliżej nas w Nowym Sączu i w Łodzi. Grupa z Nowego Sącza przyleciała śmigłowcem, grupa z Łodzi przyjechała samochodami. Również wezwałem grupę poszukiwawczą z GOPR-u, Beskidzkiego i Jurajskiej Grupy. Siły policji, zadaniem ich było zabezpieczenie całego terenu akcji. To policjanci pilnowali by nie było dostępu z zewnątrz przypadkowych osób do miejsca akcji. To oni kierowali ruchem, to oni udrażniali drogi po to, by karetki mogły kursować bezkolizyjnie. Do pomocy otrzymaliśmy również siły Wojska Polskiego i Żandarmerii Wojskowej. Bilans zaangażowanych sił przedstawiał się następująco: 103 zastępy Państwowej Straży Pożarnej, 3 zastępy OSP, 25 samochodów ratownictwa technicznego, 5 dźwigów, na miejscu mieliśmy 21 psów. W sumie są to następujące liczby: 460. strażaków Państwowej Straży Pożarnej – ilu to jest 460. strażaków ? Codziennie dyżuruje w jednostkach w województwie śląskim 520 - 530. strażaków – to są prawie całe zasoby ratownicze Państwowej Straży Pożarnej, które zostały tam skierowane na miejsce. 18. strażaków OSP, 25. ratowników GOPR-u, 93. ratowników centralnej i okręgowych stacji ratownictwa górniczego, 445. policjantów, 57. żołnierzy WP, 80. żołnierzy ŻW i 60 zespołów ratownictwa medycznego ze 180. ratownikami medycznymi. Ostatnią żywą osobę odwieziono do szpitala z terenu akcji przed godziną 22. po tej godzinie już nie odnajdowaliśmy już ludzi żyjących. Chcę powiedzieć, że nasi koledzy specjaliści z medycyny katastrof, którzy zbadali 25 zwłok – wtedy mieliśmy jeszcze 50 ofiar – w każdym tym przypadku ci ludzie zginęli natychmiast, na miejscu. Świadczy to o tym, że możemy przypuszczać, a potwierdzą to pewnie sekcje zwłok, że wszyscy lub prawie wszyscy zginęli natychmiast w momencie katastrofy od wielonarządowych obrażeń. Mniej więcej około 1<sup>00</sup> w nocy zarządziliśmy na terenie akcji ciszę. Polega to na tym, że wszyscy zostają wycofani z obiektu, wyłącza się wszystkie agregaty, urządzenia hałasujące i wprowadza się na

teren akcji psy do poszukiwania osób żywych. Takie psy w pierwszej fazie akcji zostały tam zadysponowane. Psy przeszukiwały obszar katastrofy ponad godzinę, wskazały kilkanaście miejsc, gdzie mogą znajdować się osoby żywe. Te kilkanaście miejsc zostało po godzinie sprawdzonych przez strażaków, tylko w 3. przypadkach okazało się, że są to jednak ofiary śmiertelne. Jednym słowem przeszukiwanie tego obszaru przez psy nie przyniosło żadnego skutku. W dalszym ciągu prowadzone były w tej samej technologii prace poszukiwawcze, czyli sektor po sektorze - hala została podzielona na kilkanaście sektorów - sektor po sektorze przeszukiwano teren akcji w ten sposób, że wycinano otwory w dachu, usuwano niektóre elementy konstrukcyjne i penetrowano wszystkie przestrzenie, gdzie mogliby się znaleźć ludzie. Kolejny raz psy wpuszczone o świcie na teren akcji, nie wskazały już żadnych miejsc, gdzie mogą przebywać ludzie żywi. W dalszym ciągu kontynuowana była akcja według technologii, o której powiedziałem, z zaangażowaniem bardzo dużej ilości ludzi tam w środku, z rozbieraniem konstrukcji i penetrowaniem przestrzeni w środku. Około południa otrzymałem informację od dowódców poszczególnych sektorów, że spenetrowane zostały wszystkie przestrzenie, które miały wysokość większą niż 20 cm. To dawało mi pewne podstawy, by sądzić, że na terenie nie znajduje się już miejsce, gdzie może jeszcze pozostawać człowiek, który nie uległ urazom mechanicznym. Następnie konsultowałem prawdopodobieństwo przeżycia ludzi w tych skrajnych warunkach z lekarzami medycyny katastrof, rozmawialiśmy kilka godzin na ten temat. Przypominam, że w nocy temperatura zbliżała się do minus 20. stopni. Ten sam czas poświęciłem na dyskusję z inżynierami, rzeczoznawcami budowlanymi, ekspertami od konstrukcji stalowych, by określić czy dalsze usuwanie kolejnych elementów, bez wcześniejszego określenia kolejności usuwania jest bezpieczne dla tej rzeszy ratowników, którzy pracują tam na miejscu. To trwało również kilka godzin. Kiedy przeanalizowaliśmy, że od 22. poprzedniego dnia nie odnaleźliśmy już żadnej ofiary, uznaliśmy, że znalezienie w takich warunkach ludzi żywych jest bliskie zeru. I taki komunikat został przekazany przeze mnie opinii publicznej, co nie oznacza, że została przerwana akcja ratownicza – tak zostało to zinterpretowane. Akcja ratownicza w tej samej technologii prowadzona była jeszcze do późnych godzin wieczornych, do momentu, kiedy podjęliśmy decyzję i byliśmy przekonani o tym, że musimy zmienić technologię prowadzenia akcji ratowniczej. Zasoby ratownicze Państwowej Straży Pożarnej i tych sił, które tam były na miejscu wyczerpały się pod względem technicznym, nie byliśmy w stanie już nic zrobić więcej z tą konstrukcją. Trzeba było zmienić technologię, powstała wtedy koncepcja by sukcesywnie opróżniać teren katastrofy z kolejnych elementów stalowych, ale tą operację pod nadzorem inspektorów nadzoru budowlanego, inżynierów, ludzi, którzy znajdują się na konstrukcjach stalowych powinna wykonywać specjalistyczna firma. Taką firmą nie jest Państwowa Straż Pożarna już nie

dysponuje ani sprzętem, ani zasobami ludzkimi do tego, aby to zadanie wykonać. Przeszukiwanie trwało z mniejszą intensywnością, następnego dnia zostały już wezwane na miejsce psy, które są szkolone do poszukiwania zwłok, ale mamy świadomość tego, że musi upłynąć określona ilość czasu pomiędzy zgonem, a momentem kiedy pies jest w stanie odkryć zwłoki. Ten czas wydłuża niska temperatura. Im niższa temperatura, tym dłuższy czas musi upłynąć od momentu zgonu do czasu, kiedy pies jest w stanie to odkryć. W poniedziałek przeszukiwania za pomocą psów nie przyniosły żadnego rezultatu – psy wskazały miejsce, ale ono się nie potwierdziło, tam pozostawały resztki krwi. W dniu wczorajszym w godzinach południowych psy wskazały miejsce, gdzie mogą znajdować się zwłoki. To miejsce zostało spenetrowane i poszerzone za pomocą kamer wziernikowych, takich, które można wkładać w różne szczeliny spenetrowany został ten teren, strażacy zauważyli ciało jednego człowieka. Po odkryciu tego terenu znaleziono tam 2 ciała mężczyzn, tuż w pobliżu jeszcze jedno ciało ...[koniec kasety 1 a]... ofiary tego zdarzenia. Proszę Państwa ! W tej chwili wygląda to tak, że równoległe jest prowadzone przeszukiwanie. Ono odbywa się bardzo ostrożnie ze względu na to, że ta konstrukcja stalowa już wygląda zupełnie inaczej niż jeszcze wyglądała w niedzielę i równocześnie prowadzone są czynności administracyjne dla uruchomienia tej technologii, o której mówiłem, systematycznego usuwania poszczególnych elementów przez firmy specjalistyczne. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję administracyjną nakazującą właścicielowi uporządkowanie terenu i zabezpieczenie, które powinno skutkować wskazaniem przez właściciela obiektu firmy, przy pomocy której zostaną wykonane te prace. Gdyby jednak okazało się, że jest to niemożliwe z różnych względów, wiem, że dokonane zostało uzgodnienie, że zostanie to przejęte przez Urząd Wojewody. Tak wygląda sytuacja do teraz. Proszę Państwa ! Możemy powiedzieć, że dzisiaj opinia publiczna wyraża ratownikom słowa wdzięczności, gratulacje za przeprowadzenie tej akcji ratowniczej. Ja jestem daleki od euforii, od skrajności w ocenie w jedną, czy w drugą stronę tego zdarzenia. Potrzebujemy trochę czasu, dystansu, bardziej obojętnego spojrzenia na to, by je rzetelnie ocenić. Na pewno to nastąpi i na pewno przedstawimy wnioski z przeprowadzenia tej działalności ratowniczej. Chcę zapewnić Państwa, że wszyscy, którzy byli tam na miejscu i pracowali, a było to ponad 1300 osób, to ludzie, którzy naprawdę zasługują na słowo *dziękuję*. Powtarzałem to już wielokrotnie: w czasie całej akcji nie spotkałem się z ani jednym przejawem kwestionowania poleceń, dyskusowania z nimi, kierowania się ambicją, a nie rzetelnością. Mobilizacja tych wszystkich ludzi zasługuje na najwyższe uznanie i słowa podziękowania. Ja te słowa podziękowania dziś do tych ratowników, którymi mi przyszło zarządzać na miejscu skierowałem. Oczywiście są również opinie, które próbują podważać technologię, kompetencje, sposób organizacji tego przedsięwzięcia. Jak powiedziałem musi

jeszcze upłynąć czas by ją ocenić rzetelnie. Z tej wstępnej oceny, której dokonaliśmy wynikają następujące fakty: po pierwsze w ciągu niecałych 5. godzin wyewakuowano z obszaru prawie hektara zwałowiska stali i blach wszystkich żywych ludzi. Ratownikom na Śląsku trzeba było 5. godzin na to, żeby wyewakuować właśnie tych ludzi. Jeśli przyjmiemy, że wszystkie lub prawie wszystkie ofiary śmiertelne, to są ludzie, którzy zginęli w momencie katastrofy lub tuż po niej, to te fakty mogą stanowić podstawę do oceny tej działalności ratowniczej i myślę, że ta ocena zbliża się do poziomu co najmniej europejskiego. Kiedy porównamy podobnego rodzaju zdarzenia dziejące się u naszych sąsiadów – tam znacznie więcej czasu ratownicy potrzebowali na to, by ewakuować ludzi żyjących. Pojawia się bardzo często w publikacjach problem tego, że nie wykorzystaliśmy na miejscu zdarzenia ratowników z Niemiec. Spieszę wyjaśnić, że ratownicy z Niemiec pierwszej nocy z soboty na niedzielę około 2<sup>30</sup> pojawili się na miejscu akcji, zarówno dla mnie i dla Pana Wojewody i ludzi, którzy ich przyjmowali była to niespodzianka, powiem w cudzysłowie, albowiem nikt z nas nie został uprzedzony o tym, że niemieccy ratownicy zjawiają się na miejscu akcji. Chcę powiedzieć, że procedury międzynarodowe udzielania wzajemnej pomocy służb ratowniczych wyglądają tak, że jedna strona oferuje pomoc, druga strona na podstawie tej oferty zwraca się o udzielenie pomocy w postaci służb ratowniczych. Z kolei ta strona potwierdza, że zadysponuje takie siły ratownicze i powiadamia tego, który występuje o pomoc w celu przygotowania wszystkich procedur przyjęcia takiej grupy ratowniczej na miejscu akcji. To wszystko nie miało miejsca. Ratownicy z Niemiec przylecieli samolotem pasażerskim z 5. psami. Taksówkami z lotniska przyjechali tutaj na Śląsk, na miejsce akcji. Mimo to, wspólnie z Panem Wojewodą co najmniej pół godziny poświęciliśmy na to, by zapoznać niemieckich ratowników z tym, co robimy na miejscu. Akurat nasze psy kończyły przeszukiwać teren. Opowiedziałem im o systemie kształcenia naszych psów, opowiedziałem im o technologii prowadzenia naszej działalności poszukiwawczej, pokazałem kamery wziernikowe, pokazałem geofony za pomocą których przesłuchiwalismy to miejsce i niemieccy ratownicy stwierdzili, że nie dysponują lepszym sprzętem niż my, prócz 5. psów. Mam wątpliwość co do profesjonalizmu i poziomu wykonania przedsięwzięcia ratowniczego przez psy bez odpoczynku, kiedy podróżowały samolotem i podróżowały taksówką. Jednym słowem podważam profesjonalizm tej grupy, która znalazła się na miejscu katastrofy - m.in. z tego powodu podziękowaliśmy ratownikom za propozycje pomocy, ale ich udział w tej akcji był zbyteczny. Kolejne zarzuty mówią o tym, że przerwana została za wcześnie akcja poszukiwawcza. Proszę Państwa ! Akcja poszukiwawcza trwa do dziś. W żadnym momencie, nigdy nie została przekazana informacja o tym, że nie będziemy już poszukiwać ludzi, ale ze względu na okoliczności, o których Państwu mówiłem, na analizę tych

warunków medycznych, konstrukcyjnych, okoliczności, czyli długiego okresu czasu od momentu kiedy znajdowaliśmy ludzi żywych, ratownicy nie mieli już wątpliwości, że będą odnajdować tylko zwłoki – dlatego wprowadzone zostały psy, które odnajdują zwłoki ludzi. Ja już zbyt długo pewnie relacjonowałem to wydarzenie. Chcę powiedzieć, że odcisnęło się ono piętnem na wszystkich ratownikach, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Ja naprawdę nie zmyślałem, kiedy widziałem swoich doświadczonych kolegów, którzy płakali na miejscu. Widziałem – i ono przede wszystkim widzieli rzeczy, których rzeczywiście w telewizji nie można pokazywać. Dzisiaj to właśnie ci wszyscy, którzy tam pracowali są bohaterami tego przedsięwzięcia. Ja wiem, że dzisiaj media kreują moją postać jako tego, od którego zależało tam wszystko. Proszę Państwa ! Czuję się bardzo skrępowany tym, co mówią media i w jakiej sytuacji mnie się stawia. Państwu przekazuję szczerze tą informację. Ten wynik, to poczucie tego, że zadanie zostało dobrze wykonane, to zasługa tych 1300 ludzi, którzy pracowali tam na miejscu. Dziś mówiłem, że jeśli ma się tak zaangażowanych ludzi, którzy z takim zrozumieniem, pasją wykonują te przedsięwzięcia, które wykonywali na miejscu katastrofy – zarządzanie takim zasobem ludzkim jest bardzo łatwe i bardzo satysfakcjonujące, a to było moim zadaniem. Dziękuję Państwu !

- **Nadinspektor Kazimierz Sz wajcowski, Śląski Komendant Wojewódzki Policji w Katowicach** – Panie Wojewodo ! Panie Marszałku ! Panie Przewodniczący ! Wysoki Sejmiku ! W dniu 28. stycznia o godz. 17<sup>15</sup> dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Chorzowie przyjął informację od obywatela z numeru telefonu komórkowego o zaistniałym zdarzeniu na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich w Chorzowie. Po potwierdzeniu tej informacji przez patrol zmotoryzowany z Komisariatu 3. w Chorzowie, pełniący służbę w tym rejonie, dyżurny KMP w Chorzowie niezwłocznie powiadomił dyżurnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Z przekazanej informacji wynikało, że w pawilonie nr 1 na terenie MTK przy ulicy Bytkowskiej, gdzie odbywała się 56. Ogólnopolska Wystawa Gołębi Poczтовых zawałił się dach. W chwili katastrofy wewnątrz pawilonu mogło przebywać około 500 osób – wystawców oraz osób zwiedzających. Wymienioną imprezę od godziny 14<sup>00</sup> zabezpieczali w ramach służby patrolowej policjanci oddziału prewencji w Katowicach, którzy jako pierwsi przystąpili do akcji ratowniczej. W związku z zaistniałym wydarzeniem w Komendzie Wojewódzkiej w Katowicach niezwłocznie powołano sztab kryzysowy moją decyzją o godzinie 17<sup>28</sup>. Wezwano do służby kadre kierowniczą oraz policjantów KWP w Katowicach, wezwano do stawiennictwa komendantów miejskich, powiatowych policji. Skierowano na miejsce katastrofy dostępne siły ze stanów osobowych oddziałów prewencji w Katowicach, Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Częstochowie, Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Bielsku-Białej. Utworzono w

KWP stanowisko kierowania Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji celem koordynacji działań realizowanych przez służby policyjne. Na miejsce tragedii w trybie alarmowym skierowano następujące siły policyjne: 224. policjantów z oddziału prewencji w Katowicach, 77. policjantów z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Częstochowie, 44. policjantów z Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Bielsku-Białej, 46. policjantów ruchu drogowego z komend miejskich policji, w pierwszej fazie z Katowic i z Chorzowa, 21. policjantów z KMP w Katowicach i 34. policjantów z KMP w Chorzowie. Policjanci otrzymali następujące zadania do realizacji: wydzielenie strefy „0” – terenu katastrofy w celu niedopuszczenia do miejsca osób postronnych, umożliwienie sprawnej pracy służbom ratowniczym, bezpośrednie działanie ewakuacyjne i ratunkowe na miejscu tragedii, udzielenie pierwszej pomocy osobom poszkodowanym, przekazywanie ich do punktów medycznych, obsługa punktów depozytowych rzeczy pozostawionych przez osoby poszkodowane, zapewnienie drożności ciągów komunikacyjnych na terenie MTK. To właśnie zapewnienie tej drożności ciągów było bardzo istotnym zadaniem, bo w początkowej fazie było troszeczkę chaosu, ale to jest normalne – ludzie wybiegają, samochody pozostawione w uliczkach wokół hali – samochody wystawców, około 90. W związku z tym, że zdarzenie miało miejsce w porze wieczorowej w celu zapewnienia sprawnego działania służb ratunkowych w sztabie operacji podjęto decyzję o skierowaniu na miejsce 3. reflektorów z OPP w Katowicach, 7. ambulansów pogotowia ratunkowego z komend miejskich i powiatowych wyposażonych w agregaty prądotwórcze oraz urządzenia oświetleniowe na wysięgnikach. Ponadto, przez Komendę Główną Policji zabezpieczono do ewentualnych działań dodatkowe siły z województw ościennych. Ja już od godz. 17<sup>20</sup> byłem w bezpośrednim kontakcie z Komendantem Głównym Policji. Zapewniono wsparcie najbliższych jednostek policji i tak: mieliśmy przygotowanych w oddziale prewencji w Krakowie 47. policjantów, oddział prewencji w Łodzi 100. policjantów i oddział prewencji w Opolu 100. policjantów, ale siły policyjne naszego województwa wystarczyły do tej akcji. Siłami własnymi zabezpieczono teren pawilonu 1. oraz obszar MTK przed dostępem osób postronnych. Jednocześnie udzielono wsparcia w prowadzonej akcji ratowniczej przez strażaków, ratowników i górników, natomiast służby ruchu drogowego natychmiast podjęły działania koordynacyjne zmierzające do zabezpieczenia rejonu zdarzenia w postaci zamknięcia ulicy Bytkowskiej dla ruchu pojazdów cywilnych i komunikacji miejskiej, wystawienia posterunków regulacji ruchem w punktach newralgicznych, co umożliwiałało sprawne przemieszczanie się służb ratowniczych, skierowania się w rejon działania sprzętu zimowego utrzymania dróg, wyznaczenia załóg przewidzianych do pilotażu służb ratowniczych, sił wsparcia i delegacji rządowej. Na miejsce zdarzenia kierowano i pilotowano następujące służby: zastępy ratowników z

Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, zastępy ratowników z Jednostki Ratowniczej Straży Pożarnej z Międzynarodowego Portu Lotniczego w Pyrzowicach, zastępy ratowników GOPR-u w Szczyrku, zastępy ratowników z grupy K-2 z Krakowa i z Nowego Sącza, zastępy ratowników z psami z Rzeszowa, pojazdy ze sprzętem specjalistycznym z KWK Wesoła w Mysłowicach. Ponadto, na miejsce tragedii skierowano grupy dochodzeniowo śledcze oraz specjalistów z laboratorium kryminalistycznego KWP w Katowicach. Równolegle z prokuraturą zaczęto prowadzenie oględzin. Do Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Śląskiego skierowano policjanta, celem przekazywania informacji pomiędzy sztabem KWP i Centrum Koordynacji Ratownictwa Medycznego. Do szpitali skierowano policjantów grup dochodzeniowych, których zadaniem było zbieranie informacji o osobach rannych przywożonych z miejsca katastrofy. Ponadto, z pionu dochodzeniowo-operacyjnego policji powołano grupy zadaniowej do identyfikacji ofiar katastrofy budowlanej, zabezpieczenia materiału dowodowego, spisania pojazdów zaparkowanych w rejonie MTK w celu identyfikacji ich właścicieli, koordynacji działań związanych z weryfikacją danych osób zmarłych, przebywających w szpitalach oraz zaginionych w czasie katastrofy. Utworzono infolinię w sztabie KWP, której operatorzy na podstawie wykazów z poszczególnych szpitali udzielali informacji o osobach poszkodowanych i ich miejscach przebywania oraz zbierali informacje o konieczności udzielania pomocy psychologicznej. Zapewniono opiekę psychologiczną dla rodzin ofiar oraz ratowników poprzez udzielanie wsparcia na miejscu zdarzenia i utworzenie punktu pomocy psychologicznej, udzielanie wsparcia osobom przebywającym w szpitalach, pomoc uczestniczącym w identyfikacji zwłok oraz osobom, które utraciły członków rodziny, jak również prowadzenie *depryfinu(?)* psychologicznego odreagowania dla pacjentów, policjantów bezpośrednio uczestniczących w akcji ratowniczej, kolportaż ulotek dla ofiar i ich rodzin na temat reakcji na traumę i możliwości uzyskania długotrwałej pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Siłami policyjnymi zabezpieczono przybyłych na miejsce tragedii członków rządu, w tym Premiera Kazimierza Marcinkiewicza i przedstawicieli Prezydenta RP, w tym Ministra Andrzeja Urbańskiego. Do godziny 21<sup>30</sup> w wyniku prowadzonej akcji ratowniczej wyprowadzono z miejsca katastrofy 141 rannych osób, które zostały przewiezione do szpitali w miastach aglomeracji. To są dane, które pokrywają się z tymi, o których mówił Pan Generał Skulich. Uczestniczący w działaniach policjanci realizowali następujące bloki zadań: zabezpieczali miejsce katastrofy budowlanej, wyjaśniali okoliczności zdarzenia, realizowali czynności zmierzające do identyfikacji ujawnionych zwłok oraz przygotowywali(?) dokumentację w tym zakresie, prowadzili rozpoznanie oraz ewidencję pozostawionych w rejonie katastrofy pojazdów, udzielali pomocy psychologicznej ofiarom oraz ich rodzinom, udzielali informacji osobom o

miejscach pobytu poszkodowanych. W celu dalszej realizacji zadań diametralnie zmieniono plan pracy Samodzielnego Oddziału Prewencji Policji w Katowicach oraz oddziałów w Bielsku i w Częstochowie zapewniając służbę w systemie ciągłym, gwarantującym pełne zabezpieczenie miejsca katastrofy. W ten sposób pracowała również służba kandydacka policji. W dniu 29. do zabezpieczenia skierowano 232. policjantów Oddziału Prewencji w Katowicach, 33. z Bielska-Białej, 40. z Częstochowy oraz śmigłowiec policyjny z KWP Kraków, który dokonał rejestracji fotograficznej miejsca katastrofy budowlanej, również ze śmigłowca wykonaliśmy zdjęcia dachów budynków dużych obiektów na terenie Katowic. Tą dokumentację przekazaliśmy Panu Wojewodzie. W dniu 30. stycznia do zabezpieczenia miejsca katastrofy wykorzystano następujące siły: na pierwszej zmianie 97. policjantów, na drugiej 95., na trzeciej 90. policjantów. Podobnie w dniu 31. stycznia. Wśród osób, które zginęły po zawaleniu się hali jest policjant sierżant sztabowy Tadeusz Bartosik. Funkcjonariusz ten zginął na służbie. W sobotnie popołudnie do jego zadań oraz innych policjantów pełniących służbę w tym rejonie należało zapewnienie bezpieczeństwa uczestników wystawy gołębi. Podczas patrolu, w chwili załamania się dachu, zdając sobie sprawę z zagrożenia policjanci natychmiast przystąpili do ewakuacji ludzi. W tym samym czasie spadająca konstrukcja przygniotła sierżanta Bartosika, jego zwłoki znaleziono około godziny 1<sup>00</sup> w niedzielę. Może przytoczyłbym to, co mówi jego partner sierżant sztabowy Paweł Kuczkowski: wraz z sierżantem Bartosikiem zaczęliśmy krzyczeć do ludzi, aby natychmiast opuścili w chwili gdy runął dach. W tym samym momencie ze znajdującymi się w pobliżu ludźmi zaczęli przemieszczać się w kierunku zachodniej części hali. Po około 5. sekundach runął dach. Zdołał jeszcze przycisnąć swoim ciałem dwie znajdujące się najbliżej osoby do filaru konstrukcji. Jak się okazało osoby te ocalały. Po zawaleniu się dachu sierżant Kuczkowski zorientował się, że osoby wewnątrz zostały przysypane, natychmiast poinformował dyżurnego Komisariatu 3. w Chorzowie. I również opis ratowania Holendra... nie będę przytaczał dalszych... W celu udzielenia wszechstronnej pomocy ofiarom katastrofy w Komendzie Miejskiej w Chorzowie przy ulicy Legnickiej został utworzony punkt informacyjno-konsultacyjny. Dyżur pełnią tam psychologowie, lekarze oraz policjanci pionu dochodzeniowo-śledczego posiadający wiedzę o ofiarach katastrofy. W utworzonym punkcie zainteresowane osoby otrzymują informacje, pomoc prawną, wsparcie psychologów, informacje o mieniu pozostawionym na miejscu katastrofy. Zespół psychologów KWP nawiązał współpracę z różnymi poradniami na terenie województwa. Uruchomiono całodobową informację telefoniczną dotyczącą pomocy dla rodzin ofiar. Dyżurujący pod tym numerami udzielają informacji na temat możliwości zorganizowania rodzinom pomocy, bezpłatnego transportu na terenie aglomeracji, zakwaterowania rodzin ofiar spoza województwa, możliwości uzyskania pomocy finansowej i materialnej

w związku z zaistniałą tragedią. Zespół psychologów KWP w Katowicach w liczbie 40. funkcjonariuszy udzielił (to są funkcjonariusze również z innych województw, a także wolontariusze) 176. porad psychologicznych dla poszkodowanych oraz dla rodzin ofiar. Objęto opieką 28 rodzin dotkniętych tragedią. Mówiłem już o tych samochodach pozostawionych w okolicach hali. Ujawniono 90 pozostawionych samochodów, tym 83 należące do obywateli RP, 4 pojazdy należące do obywateli Niemiec, 2 pojazdy do obywateli Belgii, 1 pojazd obywatela Holandii. Wymienione pojazdy zostały poddane identyfikacji oraz szczegółowemu sprawdzaniu pod kątem ich związku z ofiarami. Ustalono, że 32 pojazdy należały do osób biorących udział w akcji ratowniczej i dziennikarzy. 56 pojazdów należało do osób uczestniczących w targach. 2 pojazdy należące do osób żyjących pozostały do ostatecznego wyjaśnienia pod kątem czy z kierującymi były osoby towarzyszące, uczestniczące w targach. W 56. pojazdach, w których przybyło 94. uczestników targów, 59 osób ustalono jako żyjące, 14 osób, które doznały obrażeń ciała i przebywają w szpitalach, 21 osób, które poniosły śmierć na miejscu zdarzenia. Te sprawdzenia robiliśmy również przez pomoc międzynarodową, bo część pojazdów należała do obywateli innych państw. Pozostaje kwestia wyjaśnienia miejsca pobytu 2. osób zgłoszonych jako zaginione. W celu neutralizacji zagrożenia związanego z dalszymi ewentualnymi katastrofami budowlanymi polecono komendantom policji garnizonu śląskiego natychmiastowe wdrożenie do realizacji zadania określone w wydanym przez Wojewodę Śląskiego rozporządzeniu porządkowym w sprawie usuwania śniegu. Tu bym chciał też wyjaśnić pewne zarzuty prasowe, m.in. dotyczące telefonu 112, to, że ktoś dzwonił z telefonu i odezwał się oficer dyżurny we Wrocławiu. Sprawdziliśmy to – to nie jest prawda. Osoba, która była na miejscu katastrofy dzwoniła do członka rodziny we Wrocławiu i ta osoba we Wrocławiu zadzwoniła do oficera dyżurnego tam na miejscu, który powiadomił niezwłocznie Komendę w Katowicach. To są więc takie informacje, które nie są sprawdzone, a są przekazywane. Ponadto, mieliśmy też do czynienia z telefonami rzekomo z miejsca katastrofy przedwczoraj, gdzie osoba dzwoniąca stwierdziła, że przebywa w miejscu i oczekuje pomocy. Sprawdziliśmy to – ta osoba dzwoniła z zupełnie innego miejsca. Tak, że też mamy do czynienia z takimi elementami. W chwili obecnej rola policji, ciężar prac jest przerzucany na czynności operacyjno-procesowe. Oględziny – to będzie ogromna praca. W tej chwili już te czynności trwają z udziałem prokuratorów. Powiem tylko tyle, że czynności są prowadzone w sposób bardzo dynamiczny. Na podstawie informacji prasowych można jakieś wnioski wysnuć, ale na ten temat nie chciałbym mówić. Te prace postępują bardzo szybko, uzyskujemy coraz więcej istotnych informacji procesowych. Dziękuję bardzo !

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – chciałem poinformować, że w naszych obradach biorą również udział przedstawiciele placówek służby zdrowia, szpitali, pogotowia, które brały bezpośrednio udział w akcji ratunkowej, a w tej chwili opiekują się rannymi ofiarami tego tragicznego wydarzenia.
  
- **radny Andrzej Kampa** – to przed czym przyszło nam również i dzisiaj stanąć, to przede wszystkim olbrzymi dramat i w jakiejś części wszystkich mieszkańców naszego województwa, stąd i nasz udział, którzy reprezentujemy tych mieszkańców. Oddaliśmy hołd ludziom, którzy zginęli, rodzinom, które przeżywają ogromny dramat. Słyszymy to z mediów, ale chcę osobiście wszystkim Państwu, którzy reprezentujecie ratowników podziękować. Jest kilka rzeczy, nauk, które płyną dla nas i w moim głębokim przekonaniu to również nie przypadek, że ten dramat jest na Śląsku – o tym za chwilę. Przyszło mi w udziale jako fotoreporterowi być w tym miejscu z dziennikarzami. Ja podzielam pogląd Panów Generałów, że zrobiliście Państwo wszystko, co było możliwe. Natomiast przy tej okazji taka prośba ponieważ krew tych ludzi, którzy zginęli przemawia dzisiaj do nas, którzy żyją i będzie przemawiać długo – ponieważ to miejsce stało się wspólnym grobem tych, którzy zginęli. To jest masowy grobowiec nawet w sensie wizualnym, ten czworobok tak wygląda. Ci ludzie niczemu nie zawiniли, zaniedbaniom, które były tam tolerowane przez lata. Niestety, dzisiaj wiele informacji – i dlatego mówię to z tego miejsca – przedarło się już i to chyba dobrze – szkody górnicze, wady konstrukcyjne, służby odpowiedzialne za nadzór budowlany, informacja – to ja jej zasięgnąłem, ja ją słyszałem – że na dwie godziny przed otwarciem wystawy był ktoś skontrolować. Proszę Państwa ! Nie ma żadnej ceny dla życia ludzkiego, żadnej ceny ! Nie ma ! Nikt nie wyliczył ! Jeżeli ktoś tu jest i ma odwagę powiedzieć ile kosztuje życie ludzkie, to niech wystąpi. 1300 ludzi zaangażowanych tam, przed nimi chylimy czoło – wykonaliście wszystko, co możliwe ! Niech wstydzą się ci, którzy mówią i dzisiaj doszukują się wątpliwości. Natomiast sprawa dotyczy tego, jak do tego doszło, do tej sytuacji. Informacje, że ktoś sobie chce odebrać życie – to jest dramat tych ludzi i coś z tym musimy zrobić, ale dla tych żyjących, którzy są. Słyszeliśmy - dramat rodziny z Chorzowa, gdzie 5 osób zginęło od wnuczka i to jest sprawa, z którą coś musimy zrobić i każdy z nas będzie to robił, ja nie chcę o tym już mówić – jako *Solidarność* też chcemy, szukamy, to wymaga dużej delikatności i wejścia tam, jeżeli ci ludzie sobie tego życzą, ale my obojętni nie możemy być. Apel Panie Wojewodo ! Do nas wszystkich, jeśli będą tego typu głosy, wiemy, bo przecież również jedna z poszkodowanych osób to powiedziała, że tam pod tymi zwałami blachy były dramatyczne sytuacje, gdzie babcia otulała wnuka i była rozebrana prawie – to powiedziała osoba poszkodowana, ja to powtarzam. Ona nie doczekała tego momentu – tu nikt nie zawinił, tych osób było wiele –

tu nikt nie zawinił, żeby to było jasne, ale tam odbywały się rzeczy dramatyczne i niestety nie wszystkim było dane przy całym zaangażowaniu doczekać tego ratunku. Dlatego ja to mówię. Pierwsze zdjęcia – pozwoliłem się zgłosić – mnie zaszokowały, ponieważ kuzyn mojej małżonki stamtąd wyszedł i roztrzęsiony jeszcze opowiadał jak ratował – on miał szczęście, on był blisko wyjścia – te osoby i to było dla nas wszystko od początku szokiem, stąd nasz udział, chciałem to wszystko widzieć, więc apeluję do Wojewody, do nas wszystkich, jeżeli są tego typu informacje, weryfikujmy i mówmy. To jest potrzebne tym, którzy dzisiaj na Śląsku i w Polsce obserwują, że jeżeli jest taka sytuacja, bo jest stwierdzona, udokumentowana i ona przeszła do wiadomości publicznych – coś powiedzmy, bo to jest możliwe. Nikt nie będzie zarzucał, że jednak mogły być osoby, które jednak nie doczekały tego. Tak musiało być, więc tutaj nikt nie będzie miał pretensji. Musimy pełną prawdę mówić, ale to, co chciałem zaapelować i wiem, że tu Wojewoda - informacje są. Nie ma ceny żaden biznes, żadne spółki, żadne interesy. Ja byłem w szpitalu i wiem jak dramatycznie - służba zdrowia słucha również – potrzebne są środki dla leczenia tych ludzi. Jeżeli są prezesi, słuchają – tam trzeba pomóc tym ludziom, również medycynie, lekarzom, żeby nie zabrakło środków na leczenie tych ludzi, nie tylko tych, które są z naszych składek. Nie będę więcej mówił, chciałbym tylko apelować: nie pozwólmy krok po kroku zaniedbać tego, co się wydarzyło. Ja to mówię również jako lokalny polityk. Nie ma pośpiechu, nie ma interesu, nie ma łączenia spółek, nie ma udziałów, nie ma przerzucania i szukania, gdzie są odpowiedzialni. Ci ludzie nie zasłużyli sobie na to, żeby w niewiedzy wejść do tego grobu i żywcem być pogrzebanym ! Przepraszam jeżeli coś emocjonalnie tu powiedziałem. To jest mój apel. Jeszcze raz dziękuję wszystkim Państwu za to, co zrobiliście, bo byliście na swoim miejscu i tylko apeluję, że jeżeli są takie sytuacje rozmawiajmy z rodzinami, docierajmy do nich i przekazujmy co było zrobione, co było niemożliwe, bo dzisiaj już tą wiedzę mamy. To dotyczy nas wszystkich i ludzie o to pytają i myślę, że po dzisiejszym spotkaniu też będą pytać. Ja bardzo dziękuję za te informacje Panom Generalom.

- **radny Rajmund Pollak** – Szanowni Państwo ! Śląsk pokazał całej Polsce, co znaczy w praktyce słowo *solidarność*, solidarność międzyludzka. I dlatego przyłączam się do tych głosów, które tutaj były z tego miejsca, że wszyscy ci ratownicy, całe te 1300 ludzi, którzy byli tam i dali z siebie wszystko. Jest bezczelnością jeżeli ktoś próbuje, jakieś brukowce niemieckie próbują tutaj nam psuć opinię – zwłaszcza Niemcy do tego nie mają prawa ! Jest jednak również wiele tematów, które wymagają uzupełnienia. Rok temu skierowałem pismo do Pana Generała Skulicha dotyczące moich niepokojów, mojej troski o bezpieczeństwo imprez masowych. Zwróciłem uwagę na duże mankamenty jednego z obiektów, który się znajduje w pobliżu tej hali targowej. Otrzymałem również od Pana Generała potwierdzenie, że są zaniedbania i

dlatego ja bym prosił wszystkich Państwa, którzy tutaj dzisiaj tak merytorycznie zrelacjonowali akcję ratowniczą, żeby powiedzieli jak poszczególne służby działały przed katastrofą. Przecież ja to wiem od Pana Generała Skulicha właśnie z tego pisma. Istnieje ustawa z dnia 22. sierpnia 1997 roku o bezpieczeństwie imprez masowych i ja chciałbym usłyszeć tutaj jak właściciele tych *targów*, jak zarząd tych *targów* podszedł do organizacji imprezy masowej pod względem merytorycznym, tzn. czy tak, ja to się powinno według tego zarządzenia, poproszono straż pożarną o wydanie opinii, czy zwrócono się do policji o konieczne kontrole, m.in. innymi czy firma ochroniarska miała odpowiednie przeszkolenie odnośnie ewakuacji ludzi w trakcie katastrofy, bo stąd się potem biorą te sprawy drzwi awaryjnych itd. Dalsza sprawa – mam pytanie do Pana Wojewody. Tu chodzi nie o Pana Wojewodę, ale o Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Ile obiektów Pan Inspektor skontrolował od początku stycznia ? Bo od tego jest inspektorem, żeby obiekty budowlane kontrolować, a MTK były jedną z największych hal tutaj na terenie naszego województwa i jeżeli po tragedii potrafią w ciągu kilku dni skontrolować większość obiektów wielkopowierzchniowych, to ja się pytam co robił Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego przed tragedią, bo to jest pytanie zasadnicze, zwłaszcza po informacji Pana Ministra Polaczka, że był 24 stycznia... było zarządzenie, żeby skontrolować właśnie m.in. pod względem zalegania śniegu na dachach, ale nie tylko, bo tam - ja czytałem to zarządzenie – tam również dotyczy to konstrukcji, dotyczy tych elementów, o których była mowa wcześniej. Druga sprawa to jest kwestia próby rozmywania odpowiedzialności. Z jednej strony mamy olbrzymie poświęcenie ratowników, olbrzymie poświęcenie całego społeczeństwa województwa, całej Polski, a z drugiej strony mamy właścicieli *targów* i zarząd *targów*, który zasłania się adwokatem. Jeżeli z supermarketu ktoś wyniesie kawę zjawia się policja, jest zatrzymany. Ja się pytam dlaczego do tej pory, przynajmniej na 48 godzin nie zatrzymano co najmniej połowy zarządu MTK. Ktoś za to odpowiada ! Dlaczego właściciele są anonimowi ? Bo tam była pogoń za zyskiem, to widać gołym okiem. Potrafią dopilnować różne rzeczy w prywatyzacji, żeby to przeszło w ręce poza Polskę. Ja uważam Panie Wojewodo, że należy się w ogóle zastanowić, czy nie skonfiskować ten majątek ...[koniec kasety 1 b]... jest uciekanie od odpowiedzialności, jest kombinowanie. Chciałbym również tutaj wrócić do sprawy telefonu 112. Oczywiście ! Ja się zgadzam z Panem Generałem, że bardzo dobrze, że Pan wyjaśnił pewne kłamstwa i pewne nieścisłości, które są rozpowszechniane, natomiast nie możemy uciekać od problemu. Też przypomnę ! 21. kwietnia 2005 roku zwróciłem do Pana Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach w sprawie dostępu numeru 112 i procedur i niestety miał być to numer ratunkowy, pod którym można jednocześnie znaleźć lekarza, policjanta i strażaka. I tutaj również 8. maja 2005 roku dostałem odpowiedź od Pana Generała na ten temat i ja...

oczywiście tu nie chodzi o to bym kierował jakkolwiek winę, czy jakiegokolwiek zastrzeżenia co do policji, ale pytam się, pytam się wszystkich – Pana Wojewodę, Pana Generała Policji, Pana Generała Straży Pożarnej – co stoi na przeszkodzie żeby ten telefon 112 był faktycznie telefonem, pod którym można znaleźć lekarza, strażaka i policjanta ? Przecież to przyspiesza. Przy ratowaniu życia ludzkiego czasem grają rolę sekundy. Coś na ten temat wiem, bo kilkanaście lat pracowałem jako ratownik wodny. I wiem o tym, że czasami o życiu decydują sekundy. I dlatego ja pozwolę sobie Panie Przewodniczący przekazać z prośbą o udostępnienie wszystkim radnym moje zapytanie odnośnie telefonu 112 i odpowiedź Pana Komendanta Policji, jak również moje zapytanie odnośnie imprez masowych, które skierowałem 21. lutego 2005 roku i odpowiedź Pana... tutaj mam przedstawiciela Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Myślę, że należy te dokumenty udostępnić wszystkim radnym, bo daje to obraz, że to nie było tak, że nikt w tym województwie nie wiedział jakie są zagrożenia. Pytanie tylko kto zaniedbał, bo jeżeli są służby nadzoru budowlanego, jeżeli jest właściciel obiektu i organizuje imprezę masową, w której bierze udział kilka tysięcy ludzi, jest ustawa, która te sprawy reguluje, to nie może być tak, że w tej chwili się szuka odpowiedzialnych, bo tutaj moim zdaniem jasne jest i oczywiste, że przede wszystkim odpowiedzialność ponosi właściciel obiektu. Przepraszam za emocje, ale proszę mi wierzyć ja też w sobotę płakałem i chcę wam powiedzieć jedno, że tutaj była mowa o mediach. Tak ! Katowicka telewizja się bardzo ładnie zachowała, natomiast skandalicznie zachowała się telewizja warszawska, zwłaszcza program pierwszy. Kiedy tu na Śląsku trwała akcja ratownicza oni puszczała program rozrywkowy, a na dole tylko drukiem szły napisy o kolejnej ilości ofiar. Na całym świecie powinno się przerwać program ogólnopolski. Powiem więcej ja osobiście jako radny dzwoniłem do redakcji *Panoramy*, prosiłem żeby nadano apel, żeby przerwano programy rozrywkowe na wszystkich kanałach telewizji ze względu na największą tragedię budowlaną jaka się zdarzyła na Górnym Śląsku. Pan redaktor mi powiedział, że nie ma czasu rozmawiać, bo on przygotowuje się do wydania, a jedynek ma ramówkę, a ramówkę ciężko zmieniać. Jeśli chodzi o zachowanie telewizji warszawskiej w dniu 28. stycznia - to był skandal ! Oni się dopiero obudzili następnego dnia, bo nie mogli inaczej zareagować i dlatego moim zdaniem tutaj ze strony władz województwa powinien iść protest do Zarządu Telewizji dlaczego oni nie przerwali programu rozrywkowego i nie zrobili tego, co zrobiła TV Katowice, po prostu pokazali, że ta trwa wzorowa akcja, tam jest tragedia ludzka. Bo trzeba się pochylić naprawdę głęboko nad tragediami tych rodzin. Ktoś, kto nie stracił kogoś najbliższego nie zrozumie tego, ale ja w sobotę płakałem, a najbardziej płakałem, kiedy się dowiedziałem, gdy jeden z ojców wołał: synu, krzycz ! Dziękuję.

- **Pan Grzegorz Dolniak, Poseł na Sejm RP** – ja chciałbym do Państwa przede wszystkim zaapelować ! Zaapelować o to, abyśmy uszanowali uroczysty charakter dzisiejszej sesji. Przecież trwa jeszcze żałoba narodowa, trwa jeszcze akcja poszukiwawcza, ranni wciąż walczą o życie, rodziny chowają ofiary tej tragedii. Uważam, że to nie jest jeszcze czas na dokonywanie ocen, na wysuwanie wszelakich hipotez i formułowanie oskarżeń. Będzie stosowny czas, aby o tym porozmawiać. Oto do Państwa na dzień dzisiejszy apeluję. Z kolei jako wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych informuję też Państwa, że wnioskuje o zwołanie posiedzenia tej komisji, aby omówić wszelkie sprawy towarzyszące akcji ratowniczej. Tak, że myślę, iż będziemy mieli szeroką wiedzę na temat sposobów, praktyk, procedur i efektów pracy wszystkich tych, którzy za tą akcją odpowiadali. Dziękuję bardzo !

- **Pan Artur Warzocha, I. Wicewojewoda Śląski** – Szanowni Państwo ! W pierwszej kolejności chcę podziękować Panu Posłowi Dolniakowi za ten apel, bo rzeczywiście trwa żałoba, okoliczności towarzyszące dzisiejszej sesji są szczególne i tak, jak powiedział Pan Poseł, powinniśmy to uszanować. Jednocześnie odpowiadając na pytania zadane Panu Wojewodzie pragnę krótko odpowiedzieć. Sprawy, które poruszył Pan Radny Kampa – też jesteśmy wdzięczni za ten apel oczywiście – natomiast pragnę poinformować, że już w nocy, a dokładnie w okolicach godziny 1<sup>00</sup>. lub 2<sup>00</sup>. przebywający w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Premier podjął decyzję o tym, że żadna z ofiar, jak również żadna z rodzin ofiar tego tragicznego wypadku nie zostanie pominięta pod względem opieki. Nie chcę tutaj wyliczać tych form pomocy, ale powiem tylko, że wszystkie dzieci, młodzież ucząca się, będą mieli specjalne renty. Została już podjęta decyzja o przyznaniu specjalnych rent i emerytur dla tych rodzin, które w wyniku tego wypadku znalazły się w tragicznej sytuacji finansowej. Będziemy starali z pomocą zadeklarowaną przez rząd, przez Kancelarię Sejmu i Kancelarię Prezydenta dotrzeć do wszystkich. Te środki będą w naszej dyspozycji i składam tutaj w imieniu Pana Wojewody, swoim własnym i Urzędu, który zajmie się dystrybucją tych środków, deklarację, że żadna z rodzin nie zostanie pominięta. Ponadto, jak Państwo zapewne wiedzą, bo były to przekazy medialne, ta pomoc została uruchomiona natychmiast. Można wymienić choćby rezerwację hoteli i opłacanie tych hoteli, opiekę, transport, opiekę wolontariuszy – również to zostało siłami naszego Wydziału Polityki Społecznej na miejscu przygotowane i trwać będzie tak długo, jak długo będzie trzeba. Pomoc psychologiczna również będzie przez nas finansowana do momentu, kiedy będzie trzeba. Tych form pomocy, jak Państwo wiecie, jest dużo. Oprócz pieniędzy, które zadeklarował Prezydent, Sejm i rząd, wiemy o tym, że podmioty gospodarcze różnego rodzaju, firmy, jak również prywatni darczyńcy oferują pokaźne sumy pieniędzy z przeznaczeniem dla ofiar. My

oczywiście już wpływu specjalnego mieć nie możemy na to, jak one będą dysponowane, natomiast będziemy starali się dotrzeć z informacją do tych darczyńców, by w sposób prawidłowy ta pomoc trafiała, do tych, którzy jej faktycznie potrzebują. Jeżeli zaś chodzi o kwestie poruszone przez Pana Radnego Pollaka, to pragnę powiedzieć jedynie tyle, że wszczęte zostały odpowiednie działania, które – obiecuję Państwu – wyjaśnią wszystkie ewentualne zaniedbania, które mogły zostać tam popełnione. Szczegółowe raporty, myślę, będą również w pewnym momencie przedłożone opinii publicznej, w tym również Państwu. Dziękuję !

- **radna Małgorzata Ochęduszek-Ludwik, Wiceprzewodnicząca Sejmiku** – ...ja szczególnie zapamiętałam jedno zdanie, które powiedział Pan Generał Skulich: nigdy jeszcze nie było tak blisko do ustawy o ratownictwie medycznym. Chcę skorzystać z obecności posłów i zaapelować, mimo wczorajszej nieudanej próby wprowadzenia tego do budżetu, niemniej zaapelować o to, aby zrobić wszystko, by ta ustawa wraz ze środkami finansowymi w tym roku powstała, dlatego, że każda następna śmierć obciąży tych, którzy głosowali przeciwko zapisom tej ustawy, a w ślad za tym przeciwko środkom finansowym. Dziękuję !

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – padły już na tej sali słowa uznania i podziękowania za akcję ratowniczą, przeprowadzoną w ekstremalnych warunkach nie tylko ze względu na pogodę, ale i na skalę tej tragedii, być może porażającą, więc tym bardziej te słowa uznania są jak najbardziej na miejscu. Myślę, że w imieniu nas wszystkich chciałbym się do tego przyłączyć i raz jeszcze podziękować wszystkim zaangażowanym w tą akcję strażakom, policjantom, żołnierzom, ratownikom, służbom medycznym, wolontariuszom i wszystkim innym osobom, które w tej akcji brały udział. Raz jeszcze wielkie podziękowania. Myślę, że warty podkreślenia jest również fakt pewnej solidarności społecznej, którą po raz kolejny nasi rodacy okazali, tak mieszkańcy województwa, jak i kraju, przekazując nam wyrazy współczucia, kondolencje, które były kierowane również do nas – do Sejmiku, do Marszałka, jak i też w akcji moralnego i materialnego wsparcia. Myślę, że we wszystkich z nas pozostanie wspomnienie o tej bezprzykładnej w ostatnich latach, w dziejach naszego kraju tragedii.

### **3. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy materialnej jednostkom z terenu Województwa Śląskiego realizującym zadania z zakresu ratownictwa (druk II/913):**

- **Marszałek Michał Czarski** – dziękując za ofiarność, a słowa wdzięczności kieruję do strażaków, policjantów, personelu medycznego, żołnierzy,

ratowników oraz wolontariuszy, z drugiej strony chciałby zarekomendować projekt uchwały jaki Państwo otrzymaliście, a dotyczy on udzielenia pomocy materialnej jednostkom ratowniczym z terenu województwa śląskiego na zakup sprzętu specjalistycznego. Przypomnę, że stanowi to uzupełnienie środków, które w tegorocznym budżecie w kwocie 600 tys. zł dysponujemy z przeznaczeniem na zakup sprzętu dla jednostek ratownictwa specjalistycznego, ale biorąc pod uwagę wyjątkowość sytuacji, heroiczną postawę naszych służb, wniosek uważam za zasadny, aby konsultując wcześniej najpilniejsze potrzeby z Komendantem Państwowej Straży Pożarnej, z Komendantem Wojewódzkim Policji, żeby ten dzisiejszy projekt uchwały zarekomendować Państwu. Te środki byłyby ukierunkowane przede wszystkim na zakup sprzętu specjalistycznego, indywidualnych pakietów dla osób uczestniczący w akcji dla strażaków, na zakup niezbędnego sprzętu dla policji, a także GOPR-u. Uzupełnienie środków GOPR-u wynika z pewnych trudności finansowych i niemożności zabezpieczenia takiego wkładu, jaki stanowi uzupełnienie środków w konkursie, w którym GOPR występował i gdzie złożył – rzecz względna, czy dużo, czy mało – ale zadeklarował taką wysokość środków, jaką udało mu się dodatkowo zgromadzić. Stąd też niezależnie od pieniędzy, które zabezpieczyliśmy w drodze konkursu, gdzie komisja wybrała ten projekt, chcielibyśmy znaczną część pieniędzy zabezpieczyć nie w formie składanki z udziałem własnym, natomiast z przeznaczeniem na zakup sprzętu specjalistycznego. A skoro jestem przy głosie, na podstawie tej szerokiej informacji, która została udzielona, nie chcąc naturalnie przywoływać udziału naszych jednostek, osób, które uczestniczyły i bezpośrednio w akcji, ale tuż po, bo dotyczy to udziału pracowników szpitali, 6. z 18., które uczestniczyły w akcji, podobnie jak zespoły ratownictwa medycznego – z 62. zespołów, z czego 36 to zespoły Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach, 7 Rejonowego Pogotowia w Sosnowcu, to zapewne będzie również stanowiło i wspólną naszą wrażliwość i asumpt do rozdysponowania w przyszłych naszych projekcjach rozdysponowania kwot, które mamy zabezpieczone w tegorocznym budżecie, jak i również to, co będzie związane z przygotowaniem kolejnej pomocy dla tak priorytetowego zadania, jakim jest pomoc dla służby zdrowia, dla naszych placówek medycznych.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – informuję, że pozytywną opinię co do projektu uchwały podjęła Komisja Budżetu. Otwieram debatę.
- **radny Rajmund Pollak** – ja oczywiście ze swej strony popieram projekt uchwały, natomiast chciałbym ją doprecyzować, bo Pan Marszałek był uprzejmy tutaj wspomnieć GOPR, natomiast tego nie ma w uchwale, dlatego proponuję następującą poprawkę: w § 1 po zdaniu: *udziela się pomocy*

*materialnej jednostkom z terenu Województwa Śląskiego realizującym zadania z zakresu ratownictwa na kwotę 1.000.000 zł – proponuję przecinek i zapisanie: w tej kwocie 200 tys. zł dla Beskidzkiej Grupy GOPR, 100 tys. zł dla Beskidzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz 200 tys. zł dla Jurajskiej Grupy GOPR.* Jeżeli my stworzymy uchwałę niekonkretną, to będzie znak zapytania ile z tego miliona ma być dla straży pożarnej, ile dla policji, ile dla GOPR-u, ile dla WOPR-u. Chciałbym przypomnieć, że zarówno straż pożarna, jak i policja mogą również korzystać z dofinansowań centralnych. Takich możliwości nie mają goprowcy i w związku z tym proponuję, żeby doprecyzować właśnie... oczywiście absolutnie nie chcę pominąć, ani straży pożarnej, ani policji, ani pogotowia ratunkowego, natomiast uważam, że skoro Pan Marszałek był uprzejmy wspomnieć, że będzie to również przewidziane dla GOPR-u, to żeby było to doprecyzowane. Natomiast dlaczego wymieniam dodatkowo jeszcze WOPR. Są to ludzie, którzy również spełniają właśnie misję, służbę ratowniczą, również w okresie zimowym i myślę, że Beskidzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe dało już wyraz nieraz podczas powodzi swojej ofiarności, swojej przydatności. O ile słyszałem również z mediów, bo myślę, że Pan Komendant Straży Pożarnej też potwierdzi – prawdopodobnie w ostatniej akcji też brali udział woprowcy, nie wiem z której grupy, ale wydaje mi się, że właśnie z WOPR-u. Dlatego Panie Przewodniczący tutaj pozwalam sobie prosić, no, o doprecyzowanie tej uchwały wpisaniem tego zdania: ... dla GOPR-u, WOPR - u, również dla Jurajskiej Grupy, która tak pięknie się pokazała.

- **radny Michał Urban** – Pan Radny Pollak jak zwykle dał nam tu popis swoich umiejętności, swojego zaangażowania w sprawy subregionu bielskiego, natomiast ja myślę tak Panie Radny i Szanowni Państwo, że po to Zarząd Województwa z propozycją uchwały tej treści wystąpił, po to ta uchwała została oceniona i była przedmiotem obrad Komisji Budżetu, Skarbu i Finansów i po to też radni zebrani w tej Komisji pozytywnie ją zaopiniowali – i gdyby Zarząd Województwa uznał za celowe wpisanie do tej uchwały poszczególnych jednostek, to by to zrobił ! Gdyby członkowie Komisji Budżetu uznali, również by to zrobili. Panie Radny ! Miejmy trochę zaufania do Zarządu Województwa, który został tutaj większością głosów na tej sali kilka lat temu wybrany i dajmy mu w spokoju możliwość, aby skontaktował się z odpowiednimi służbami i te środki, które dzisiaj przeznaczymy na ten cel swobodnie i w uzgodnieniu z tymi jednostkami rozdysponował. Dlatego apeluję do Pana Radnego o wycofanie tej poprawki, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni ją odrzucić, przyjmując zaproponowaną przez Zarząd wersję uchwały i dając mu w ten sposób pole do rozmów i szczegółowego rozpatrzenia potrzeb poszczególnych służb.

- **Marszałek Michał Czarski** – zdajemy sobie doskonale sprawę, że te środki nie mogą stanowić uzupełnienia braków w tych jednostkach, które parają się ratownictwem. Z pobieżnej informacji uzyskanej od Generała Skulichy wiem, że Państwowa Straż Pożarna dzisiaj pilnie by była w stanie wchłonąć kwotę ponad 4 mln zł na najpilniejsze potrzeby. Policja podejrzewam, że drugie tyle, jeśli nie więcej, znając zapotrzebowanie, bo prosiłem o informację co stanowi najpilniejszą potrzebę podczas prowadzenia tego typu akcji, bądź podobnych, choć może nie aż na taką skalę, stąd też nie chciałbym i proponowałbym, żebyśmy to nie dzisiaj proponowali i rozdrabniali, czy to ma być do tego jeszcze wodne, czy każde inne pogotowie, natomiast przede wszystkim uwzględniając te wnioski i te sugestie jakie będą płynęły ze strony Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, który w sposób bardzo spontaniczny na propozycję Zarządu o podanie potrzeb, niejako czując na plecach oddech kolegów, z którymi pracował podpowiedział również i Grupę Beskidzką, a więc ten GOPR, który wspominałem, kiedy mówiłem o braku możliwości zabezpieczenia środków przez tą grupę, a gdzie wiadomo, że jest ona niezbędna w każdych akcjach, nie tylko w górach, no i naturalnie też to, co słyszeliśmy z ust Generała Szwajcowskiego jeśli chodzi też o najpilniejsze potrzeby związane z prowadzeniem tego typu akcji, a więc z zabezpieczeniem sprzętu, czyli albo tych indywidualnych pakietów, albo tego minimum tego sprzętu, jaki będzie stanowił uzupełnienie tego, jakim w tej chwili te służby specjalistyczne dysponują. Nie powiedziałem jeszcze, a więc jestem również winien udzielenia informacji skąd te środki w budżecie zostały zabezpieczone – otóż z rezerwy budżetu.
  
- **radny Rajmund Pollak** – mnie jest bardzo przykro, że w tak doniosłym dniu jak dzisiejszy Pan Radny Urban zniża się do wycieczek osobistych. Ja chciałbym przypomnieć, że bywało tak, że Zarząd odmawiał dofinansowania WOPR-owi i również chciałbym powiedzieć, że 200 tys. zł dla straży pożarnej, to jest bardzo niewiele, natomiast dla Grupy Beskidzkiej GOPR 200 tys. zł to jest dużo, to jest coś, co faktycznie może im pomóc. I chciałbym tutaj również Panu Radnemu przypomnieć, że ja w wnioskowanej uchwale wymieniłem również Grupę Jurajską GOPR. To jest Grupa, która nie mieści się na terenie powiatu bielskiego. I chciałbym powiedzieć, że tutaj nie chodzi o zaufanie, tylko tutaj chodzi o precyzję, bo nie może być tak, że urzędnik będzie potem dzielił ten milion zł według upodobania. Jeżeli my tutaj dzisiaj uchwalimy, że będzie 200 tys. zł dla GOPR-u podbeskidzkiego, 200 tys. dla jurajskiego, 100 tys. dla WOPR-u Grupy Beskidzkiej, to pozostałe środki rozumiem pozostawiamy do dyspozycji Pana Marszałka i Pan Marszałek wtedy z Zarządem mają umocowanie. Natomiast, naprawdę, w sytuacji ostrej zimy, gdzie w tej chwili ilość interwencji jakie ma GOPR – Grupa Beskidzka, czy Jurajska jest naprawdę większa niż w poprzednie zimy, które były lżejsze uważam, że nawet jest nietaktem powiedzenie to, co powiedział Pan Radny

Urban – w imieniu całego Sejmiku się wypowiedział, że odrzucimy tą uchwałę. Niech Pan poczeka na głosowanie Panie Radny. Moim zdaniem, jeżeli chcemy pomóc, to musi to być pomoc wydatna. Potrzeby policji i straży sięgają 4 mln. Nie jesteśmy w stanie tego zapewnić, natomiast jesteśmy w stanie znacznie pomóc GOPR-owi i WOPR-owi, bo te sumy, to są sumy, które znacząco im pomogą w ich służbie i dlatego uważam, że ta poprawka ma znaczenie merytoryczne i nie ma nic wspólnego z regionalizmem, który tu się próbuje sugerować. Podtrzymuję projekt tej poprawki.

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – poprawka została podtrzymana. Ja tylko zwracam uwagę Panu Radnemu i Państwu, że § 1 zawiera punkt 2 mówiący, że pomoc ta będzie udzielona w formie rzeczowej, a nie finansowej, co trochę nie jest spójne, jak mi się wydaje, z intencją Pana Radnego Pollaka.

- **radny Marek Trombski** – my się zebraliśmy z powodu tragedii, która się zdarzyła w Katowicach. W Polsce istnieje system ratowniczo-gaśniczy, który obejmuje wiele zagadnień i każda taka operacja powoduje pewne uszkodzenia sprzętu, nie tylko straty ludzkie. I ja rozumiem, że te pieniądze są przede wszystkim potrzebne do uzupełnienia sprzętu, który został zniszczony, a nie pomaganie wszystkim służbom, które pomagają ludziom w różnych innych przypadkach. Ja tak rozumiem uchwałę i dlatego ja proszę panów, żebyście głosowali za pomocą dla tych służb, które działają dla całego województwa w ramach systemu. I dlatego ta uchwała jest dla mnie jak najbardziej miarodajna i mimo, że jestem z Podbeskidzia, że jestem związany z górami i brałem udział w różnych ratowniczych wyprawach GOPR-u głosowałem będę za tą uchwałą w pierwotnej pozycji.

Głosowanie nad poprawką Radnego Pollaka (w § 1 dopisać: *w tej kwocie 200 tys. zł dla Beskidzkiej Grupy GOPR, 100 tys. zł dla Beskidzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz 200 tys. zł dla Jurajskiej Grupy GOPR*):

za	1
przeciw	38
wstrzym.	2

Poprawka nie uzyskała akceptacji.

Głosowanie nad uchwałą:

za	41
przeciw	0
wstrzym.	0

- **radny Zbigniew Wieczorek, Przewodniczący Sejmiku** – zmierzając do zakończenia sesji chciałbym poprosić Państwa Radnych i gości o przejście do Sali Marmurowej, gdzie wyłożona jest księga kondolencyjna. Przypinam jeszcze raz o piątkowym nabożeństwie w katedrze o godz. 9<sup>00</sup>. Dziękuję Państwu, dziękuję naszym gościom, Panu Wojewodzie, Panom Generalom – zamykam 44. sesję Sejmiku Województwa Śląskiego.

**4. Zamknięcie sesji Sejmiku** – godz. 15<sup>15</sup>.